Księga Izajasza

Rozdział 33

**Pan sprawcą zbawienia**

**1**. Biada tobie, pustoszycielu, sam jeszcze nie spustoszony, i tobie, rabusiu, sam nie obrabowany! Gdy przestaniesz pustoszyć, będziesz spustoszony; gdy skończysz rabunek, obrabują ciebie. **2**. Panie! Bądź nam miłościw, ciebie oczekujemy! Bądź naszym ramieniem każdego poranka i naszym zbawieniem czasu niedoli! **3**. Na donośny łoskot pierzchają ludy, gdy się podnosisz, rozpraszają się narody. **4**. I będzie zebrany wasz łup, jak się zbiera karaluchy, a jak opada rój szarańczy, tak jego opadną. **5**. Wyniesiony jest Pan, gdyż mieszka na wysokości, napełnił Syjon prawem i sprawiedliwością. **6**. Nadejdą dla ciebie czasy bezpieczne. Bogactwem zbawienia to mądrość i poznanie, bojaźń przed Panem to jego skarb. **7**. Oto ich bohaterowie biadają na dworze, posłańcy pokoju gorzko płaczą. **8**. Drogi opustoszały, zabrakło wędrowca na drogach; przymierze zerwane, świadkowie zlekceważeni, człowiek się nie liczy. **9**. Żałobą okrywa się kraj i więdnie, Liban jest zawstydzony, usycha; Saron podobny jest do pustyni, a Baszan i Karmel ogołocony. **10**. Teraz powstanę - mówi Pan - teraz się wywyższę, teraz się podniosę. **11**. Zaszliście w ciążę plewami, a rodzicie ścierń; wasze parskanie to ogień, który was pożre. **12**. I ludy będą spalone na wapno, ścięte jak ściernie, które spłoną w ogniu. **13**. Słuchajcie, wy dalecy, czego dokonałem, i poznajcie, wy bliscy, moją moc! **14**. Grzesznicy w Syjonie zlękli się, drżenie ogarnęło niegodziwych. Kto z nas może przebywać przy ogniu, który pożera? Kto z nas może się ostać przy wiecznych płomieniach? **15**. Kto postępuje sprawiedliwie i mówi szczerze, kto gardzi wymuszonym zyskiem, kto cofa swoje dłonie, aby nie brać łapówki, kto zatyka ucho, aby nie słyszeć o krwi przelewie, kto zamyka oczy, aby nie patrzeć na zło, **16**. Ten będzie mieszkał na wysokościach; jego ostoją twierdze na skałach, ten ma pod dostatkiem chleba i nie wysychają jego wody. **17**. Króla w jego piękności ujrzą twoje oczy, będą patrzeć na rozległy kraj. **18**. Twoje serce będzie wspominać straszne czasy: Gdzie jest ten, który liczył, gdzie ten, który ważył, gdzie ten, który spisywał wieże? **19**. Nie ujrzysz już ludu zuchwałego, ludu o niejasnej mowie, bełkoczącego niezrozumiałym językiem. **20**. Patrz na Syjon, miasto naszych uroczystych świąt! Twoje oczy zobaczą Jeruzalem, siedzibę bezpieczną, namiot, którego się nie przenosi, którego kołków nigdy się nie wyciąga i którego żaden sznur nie jest zerwany. **21**. Gdyż wspaniała chwała nam przypadnie, źródło strumieni o szerokich brzegach, nie płyną po nich okręty z wiosłami ani nie jeździ po nich okazały statek. **22**. Bo Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym królem: On nas wybawi. **23**. Obwisły twoje liny, nie mogą mocno utrzymać masztu w jego nasadzie; nie można rozpiąć żagli. Toteż ślepi rozdzielają obfitą zdobycz, chromi zdobywają łupy. **24**. I żaden mieszkaniec nie powie: Jestem chory. Lud, który w nim mieszka, dostąpi odpuszczenia winy.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01